



KLIMIEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



ROK VII

PAZDZIERNIK 2003

4(29)

„Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego”

27.IX.2003 obchodzony był po raz XXIV Światowy Dzień Turystyki. W związku ze znaczącym dniem należy podzielić się pewnymi refleksjami na powyższy temat i tych przemian, które aktualnie dokonują się w świecie, a obejmują również sferę turystyki.

„Należy bowiem uznać turystykę za szczególny przejaw życia społecznego, którego wymiar ekonomiczny, finansowy kulturowy wywiera decydujący wpływ na losy jednostek i narodów. Biorąc pod uwagę fakt, że turystyka ma bezpośredni związek z integralnym rozwojem osoby, należy ją tak rozwijać, aby mogła służyć- podobnie jak inne formy działalności człowieka- budowaniu cywilizacji i to w znaczeniu najbardziej autentycznym i pełnym, to znaczy „cywilizacji życia”.

Miniony Dzień Turystyki poświęcony był głównie turystyce w odniesieniu do ubóstwa, jakie już istnieje na każdym kontynencie. Dramat ubóstwa stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań naszych czasów. Może przyczynić się do wzrostu terroryzmu, a więc zagraża pokojowi. Pogłębia się przepaść pomiędzy różnymi obszarami globu, pomimo tego, że dzięki nadzwyczajnym osiągnięciom naukowym i technicznym ludzkość dysponuje niezbędnymi środkami, aby zaradzić tej sytuacji.

Dlatego koniecznie należy potwierdzić zasadę oczywistą, chociaż często nie przestrzeganą; trzeba zabiegać o dobro nie tylko wąskiego kręgu uprzywilejowanych, ale dążyć do poprawienia warunków życia wszystkich.

Aby położyć kres społecznemu i moralnemu nieszczęściu należy pobudzić zdolności twórcze i hojność ludzi, a zarazem znaleźć odpowiednie rozwiązania ekonomiczne, finansowe, techniczne i polityczne. Wszystkie powyższe środki zaradcze, mogą być niewystarczające, jeśli przy ich stosowaniu nie uwzględni się autentyczne wartości, etyczne i moralne.

Turystyka może odegrać istotną rolę w walce z ubóstwem, zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak też społecznym i kulturowym. Podróżując poznajemy różne miejsca i sytuacje; możemy uświadomić sobie jak ogromna jest przepaść oddzielająca kraje bogate od ubogich. Taka przepaść ukaże się również w naszej Ojczyźnie, jeśli niejako od zaraz nie powstaną nowe stanowiska pracy z tendencją mocno postępującą. Dlatego m.in turystyka stwarza możliwość wykorzystania zasobów i produktów lokalnych oraz zatrudnienia najuboższych warstw ludności.

Podróż i pobyt daleko od domu wiąże się zawsze ze spotkaniem różnych osób i zwyczajów. Dlatego pobyt w danym miejscu powinien być okazją do dialogu między osobami o takiej samej godności, sposobnością lepszego poznania miejscowej ludności, jej historii i kultury.

W czasie wypraw turystycznych postawa ta winna być jeszcze bardziej radykalna, albowiem lepiej widoczna staje się wtedy różnorodność cywilizacji, kultur, warunków społecznych i religii.

Turystyka ma być coraz bardziej skutecznym narzędziem w walce z ubóstwem, we wspieraniu osobowego i społecznego wzrostu jednostek oraz narodów, a także w umacnianiu współpracy pomiędzy narodami i kulturami.

Niech władze różnych szczebli, przy zrównoważonym rozwoju uwzględnią bardziej dogłębnie rozwój turystyki, pamiętając o tym, że wiele krajów żyje z turystyki i to bardzo dobrze.

/ Krzysztof Czesak /

Z życia Oddziału

1/ W dniu 27.06.2003 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Będzinie odbyło się VIII „Spotkanie na szczycie” z udziałem uczestnika zimowej wyprawy na K-2 pod kierunkiem Krzysztofa Wielickiego Zbigniewem Terlikowskim.

2/ W dniu 30.08.2003 na posiedzeniu Prezydium ZG PTT w Krakowie przebywał Prezes Oddziału Krzysztof Czesak.

3/ W dniu 5.09.2003 na zebraniu Oddziału PTT Sosnowiec prelekcję na temat „Wierzenia, przesady i zabobony w kulturze ludowej Słowian”- wygłosiła Magdalena Łuczak.

4/ W dniach 26-28.09.2003 w Zakopanem odbyły się „Dni Gór PTT”. Oddział sosnowiecki reprezentowała 10-osobowa grupa członków (relacja w dalszej części numeru).

5/ W dniu 2.10.2003 w „Kawiarni na tarasie” w Sosnowcu przy ul. Mierosławskiego 13 odbyło się okolicznościowe spotkanie z okazji „Światowego Dnia Turystyki”.

Uroczystość organizowana była przez O/PTT Sosnowiec i O/PTTK Sosnowiec.

W trakcie uroczystości wręczono nagrody dla wyróżniających się działaczy obu Towarzystw.

O wyprawie Piotra Gawłowskiego

JAWORZE, MIŁÓWKA

Uparcie wędruje

Piotr Gawłowski, turysta z Jaworza, który przechodząc łańcuch Karpat chce uświetnić 130-lecie powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, cały czas jest na szlaku. Przypomnijmy, że jaworzanin rozpoczął wędrowkę w Rumunii w połowie czerwca. Do tej pory przeszedł już około 1.000 kilometrów.

– Najtrudniej było w rumuńskich Fogaraszach. Trafiałem na nie-sprzyjającą pogodę. Zdarzyły się nawet opady śniegu. Wiele dni musiałem iść na azy-mut, a mapy nie były zbyt dokładne. Dlatego musiałem zrezy-gnować z odcinka ukraińskiego. Przejdę go za rok – opowiada piechur.

Gawłowski wsiadł więc w po-ciąg i podjechał nim do polsko-ukraińskiej granicy. W szesna-ście dni pokonał 500-kilometrowy



TOMASZ WOLFF

Piotr Gawłowski przegląda mapy przed dalszą wędrowką.

odcinek od Przełęczy Użockiej do Miłówki. Potem gościł w do-mu, gdzie przygotowywał się do dalszej wyprawy. Na szlak ru-sza dziś. Z Miłówki do Bratysławy, gdzie kończy się karpacki łańcuch zostało mu 300 kilome-trów. Musi się spieszyć, bo 10 września leci na Hawaje. Celem jest zdobycie kilku wulkanów.

(wot)

Relacja z DNI GÓR

Do Zakopanego przyjechaliśmy w dniu 25.09.2003 w godzinach wieczornych. Przyjechało nas mikrobusem łącznie 10 osób, a 2 osoby dojechały z Bełchatowa własnym transportem. Zakwaterowani zostaliśmy w DW „Warszawianka”.

W dniu 26 września w piątek w godzinach porannych dostaliśmy się mikrobusem w rejon Zazadniej Polany, i stąd pod wodzą Stászka Trębacza udaliśmy się niebieskim szlakiem na Wiktorówki. Tam zwiedziliśmy Kaplicę M.B Jaworzyńskiej Królowej Tatr. Następnie idąc Doliną Żółtą dotarliśmy na Rusinową Polanę. Po posileniu się bryndzą i oscypkami, przez Polanę pod Wołoszynem dotarliśmy do Wodogrzmotów Mickiewicza. Stąd już bardzo blisko do schroniska w Starej Roztoce.

Tutaj odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ufundowanej z okazji 130 lecia PTT. Płytę odsłonił Prezes ZG PTT Antoni Dawidowicz. Następnie płytę poświęcił ks. Drabik, kapelan PTT.

Po uroczystości powróciliśmy do miejsca zakwaterowania.

W dniu 27 września w sobotę odbyła w budynku Dyrekcji TPN zasadnicza część DNI GÓR. Wykłady wygłosiły następujące osoby (szczegółowy program w załączeniu).

W godzinach wieczornych spotkaliśmy się przy góralskiej watrze.

W dniu 28 września po Mszy Świętej w starym kościele przy ul. Kościeliskiej udaliśmy się na wycieczkę do Doliny Strażyskiej i do Doliny Białego.

Całej imprezie towarzyszyła doskonała pogoda, toteż widoki na trasie były wyśmienite.

/ Z.Jaskiernia /



WIKTORÓWKI

Kaplica M. B. Jaworzyńskiej Królowej Tatr

DNI GÓR PTT: Zakopane 26-28.09.2003

26 września – piątek

- godz. 9.00 - Wycieczki do „dawnych schronisk PTT” - Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w schronisku im. W. Pola w Roztoce.
- Godz. 17.00 - Otwarcie wystawy fotograficznej Polskiego Związku Alpinizmu.
- godz. 18.30 – Slajdowisko mgr Krzysztofa Pisery z Muzeum Etnograficznego w Łodzi pt. „ Jak dawniej po Tatrach chadzano”.
- Pokaz dawnych strojów turystycznych (Oddział Łódzki PTT).
- Konkurs krajoznawczy z wiedzy o Tatrach (Liczne nagrody!) – prowadzi Krzysztof Pietruszewski z Oddziału Łódzkiego PTT.
- Spotkanie towarzyskie przy muzyce góralskiej.

27 września - sobota

- Godz. 10.00 - Otwarcie DNI GÓR
- Wystąpienie Prezesa PTT dr hab. Antoniego L. Dawidowicza.
- Wystąpienie Dyrektora TPN dr Pawła Skawińskiego.
- Film na 130-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
- Prelekcje:
 5. - dr Zbigniew Zwoliński (PTT Poznań) – „Wysokość w górach.”
 6. - dr Jerzy Ruskowski (PTT Zakopane) – „Towarzystwo Tatrzańskie i Władysław Zamoycki dla ochrony Tatr i rozwoju Zakopanego”.
 7. - dr Marian Bala – „Stulecie alpinizmu polskiego – od ST TT do PZA”.
 8. - Stanisław Janocha (PTT Warszawa) – „Działalność TT w Karpatach Wschodnich”.

W przerwie aukcja fotogramów tatrzańskich na rzecz szpitala zakopiańskiego

- Godz. 17.00 Watra - Występy kapeli góralskiej, kielbaski.

28 września – niedziela

- Msza Święta w starym kościele przy ulicy Kościeliskiej.
- Złożenie kwiatów na grobach zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.
- Wycieczka śladami PTT w Zakopanem (prowadzą przewodnicy z Oddziału Zakopiańskiego PTT)

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE # TATRZAŃSKI PARK NARODOWY

ZAPRASZAJĄ NA

DNI GÓR PTT

W DNIACH

26 - 28 WRZEŚNIA 2003 R.

Wszystkim imprezom towarzyszyć będą: wystawy, kiermasze sprzętu turystycznego, kiermasze książek, stoiska z wyrobami ludowymi, degustacje wyrobów kuchni góralskiej, stoisko filatelistyczne.
Dni Gór odbywać się będą w salach Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego ul. Chałubińskiego 42a
Sobotnie ognisko na Polanie Kuźnickiej



*Wspomnienie o Kornelu Makuszyńskim z okazji 50 rocznicy śmierci.
(przedruk z Dziennika Zachodniego Nr 205 z 3.09.2003-autor Marek Skocza).*

Koziołek Matołek ma już 70 lat

W Pacanowie kozy kuja...

Kto nie zna wspaniałych historyjek wymyślonych przez Kornela Makuszyńskiego

Batmana — człowieka-nietoperza, jedną z najpopularniejszych komiksowych postaci, stworzył w 1939 roku 18-letni **Bob Kane**. My od 6 lat mieliśmy już wtedy Koziołka Matołka. Jak na 70-latkę i w dobie **Harry'ego Pottera** trzyma się niezle. Można go nawet znaleźć w Internecie.

Koziołka Matołka, bodaj przy winku, w 1933 roku wymyślili rysownik **Marian Walentynowicz** i jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy, **Kornel Makuszyński** (8 I 1894, Stryj — 31 VII 1963, Zakopane). Pozostawił po sobie około 70 książek, przetłumaczonych na języki: rosyjski, czeski, słowacki, litewski, angielski, francuski, hebrajski, węgierski i ormiański, a do najlepszych zalicza się te pisane dla dzieci i młodzieży.

Tworzył zarówno dla chłopców („Szatan z siódmej klasy”, 1937), jak i dla dziewcząt („Panna z mokrą głową”, 1933; „Awanturą o Basię”, 1937; „Szaleństwa panny Ewy”, 1940), także w konwencji bajki, od pierwszej książki dla dzieci „Szewc Kopytko i kaczor Kwak” (1912), po chyba najlepszą — z morałem, ale i sporą dawką inspirującej fantazji — „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (1928). Do dziś popularne są wszystkie te tytuły, a twórca zyskał uznanie za znajomość psychologii młodego czytelnika, umiejętność konstruowania atrakcyjnej, sensacyjnej fabuły. Pełne optymizmu historie, w schemat powieści awanturczo-detektywistycznej miały umiejętnie wpisowaną szlachetną postawę moralną pełnych wigoru bohaterów, którym nigdy nie jest

obojętny los słabszych, czy pokrzywdzonych. Humor, liryzm i gawędziarska swada znalazły poklask u innych. Stąd liczne przekłady (bodaj najczęściej na hebrajski) i współczesne ekranizacje — choć już przed wojną był Makuszyński w zarządzie wytwórni Art. Film.

Kornel Makuszyński był jedną z barwniejszych postaci literackiego dwudziestolecia międzywojennego — (1918-1939), niezwykle barwnego i twórczego okresu, jaki w polskiej kulturze nie zdarzył się nigdy przedtem i nigdy potem. Jako jedyny syn, a zarazem siódme dziecko w rodzinie, filologii polską i romańską Kornel studiował we Lwowie i Paryżu. Był recenzentem i kierownikiem literackim teatrów we Lwowie i Kijowie. W 1926 r. za poemat „Pieśń o Ojczyźnie” (1924) otrzymał Nagrodę Państwową. Polska Akademia Literatury uhonorowała go Złotym Wawrzynem. W 1929 roku honorowym obywatelstwem obdarzyło pisarza Zakopane, w którym na stałe zamieszkał po powstaniu warszawskim.

Liryk, stał się też klasykiem humoreski i dowcipnego felietonu. Swego czasu opisał cyganerię m.in. w „Perłach i wieprzach” i „Bezgrzesznych latach”. Był jej jedną z ciekawszych osobowości. Kiedyś nie odbyły się jego imieniny, bowiem schody zabarykadowały nadesłane od Słonimskiego, Lechonia i Schillera prezenty: 12 gipsowych bustów Ko-

ściuszki (dwa uszkodzone), 8 desek do prasowania, 24 tuziny kamieni do białych pantofli, 20 kg buraków, 2 tys. gilz do papierosów, 4 balie i fura węgla. Pikanterii temu dodawał fakt, że Makuszyński nie palił papierosów z ustnikami, nie nosił białych pantofli, miał centralne ogrzewanie i nie znosił buraków! Lubił kreować się na biednego artystę. Kiedy dostał literacką nagrodę Poznania (500-złotowa dożywotnia pensja miesięczna), Antoni Słonimski napisał więc: „Nie przeczytamy już nigdy, że Korne! zemdział, gdy zobaczył stu-złotówkę”. To były czasy! Potem przyszły inne. Wojna, a po niej...

Lirycznym przewodnikiem po mieście swej młodości i opowieścią o Orłętach uczynił Kornel Makuszyński „Uśmiech Lwowa” (1938 r., wznowiony dopiero w 1989 r.). Już ten tom wystarczył, by w latach stalinowskich nie mógł się ukazać nawet Koziołek Matołek czy „Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki”. Gdy w 1967 r. Wydawnictwo Literackie wreszcie mogło wrócić do Koziołka Matołka (nie bez retuszu: np. Pałac Kultury i Nauki zastąpił Kolumnę Zygmunta, na głowie Koziołka-żołnierza rogatywkę zastąpiła okrągła czapka), stutysięczny nakład wykupiono w jeden dzień! Przyszły kolejne wznowienia. I mali, i duzi czytelnicy nie opuścili swego pisarza i jego bohaterów.

MAREK SKOCZA



Wspomnienie o Władysławie Szaferze (Przedruk z Gazety Wyborczej z 2.06.2003)

Prof. Władysław Szafer, światowej sławy botanik, paleobotanik i fitogeograf, prekursor polskiej ekologii, był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pochodził z Sosnowca. Całe swoje długie i pracowite życie poświęcił ochronie przyrody. Był w Polsce jednym z jej pionierów, organizatorem i wieloletnim kierownikiem wszelkiej działalności podejmowanej w ochronie przyrody ojczyzny, niezłomowym krzewicielem tej idei i zarazem wytrwałym jej bojownikiem.

Urodził się 23 lipca 1886 roku w Sosnowcu. Lata dziecięce spędził w Mielcu, gdzie już jako młody chłopak żywo interesował się przyrodą, chętnie uczęszczając w wycieczkach krajoznawczych. Po ukończeniu I Gimnazjum Klasycznego im. Konarskiego w Rzeszowie studiował botanikę w Wiedniu i na Uniwersytecie Ławowskim. Jego wykładowcami byli znakomici naukowcy, lecz najwięcej zawdzięczał Marianowi Raciborskiemu, który nauczył Go propagować naukę i ochronę przyrody. W latach 1908 – 1910 powstały Jego pierwsze prace: „O zadaniach i celach geografii roślin” oraz „Geobotaniczne stosunki Miodoborów galicyjskich”. W roku 1910 uzyskał tytuł doktora filozofii na Uniwersytecie Ławowskim. Później studiował gleboznawstwo i botanikę leśną. Podczas I wojny światowej Władysław Szafer zaciągnął się jako ochotnik do Legionu Wschodniego pod dowództwem Józefa Hallera. Po rozwiązaniu tej jednostki wojskowej władze sanitarne skierowały Go na przeszkolenie w dziedzinie bakteriologii do Krakowa. Jako bakteriolog pracował później w Lagiewnikach, Tarnowie, Kielcach i Lublinie.

Latem 1917 roku prof. Szafer, zwolniony z dalszej pracy w wojsku, opuścił Lublin, ponieważ władze Uniwersytetu Jagiellońskiego zaproponowały Mu objęcie Katedry Botaniki po zmarłym prof. Raciborskim. Jednocześnie powołano Go na stanowisko dyrektora Instytutu Botanicznego, a także Ogrodu Botanicznego w Krakowie. W roku 1918 Władysław Szafer otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadził wykłady z paleobotaniki i florystyki oraz socjologii, geografii i systematyki roślin. W latach 1920 – 1949 pełnił funkcję prezesa Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W tym okresie stworzył wiele interesujących prac, takich jak: „Krótki zarys botaniki leśnej”, „O fenologicznych porach roku w Polsce”, „Element górski we florze niżu polskiego”, „Polichromia roślinna w ołtarzu Włosa Stawosza”, „Scarby przyrody i ich ochrona”, „Zarys botaniki”, „Dwa zielniki” i wiele innych. Był autorem map geobotanicznych Polski. Prowadził wiele badań, podróżując po całym świecie. Prof. Władysław Szafer był członkiem wielu organizacji zajmujących się popularyzacją ochrony przyrody na świecie. Należał do Międzynarodowej Rady Ochrony Przyrody i jej Zasobów. Swoje dorosłe życie związał z Uniwersytetem Jagiellońskim. W latach 1917 – 1960 był dyrektorem Ogrodu Botanicznego UJ przy ul.



Kopernika. Obok pracy naukowej i ochrony przyrody, w latach 1936-38 piastował zaszczytne stanowisko rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w czasie II wojny światowej stanowisko tajnego rektora. Organizował w tym czasie pomoc materialną i opiekę nad rodzinami uwięzionych w czasie II wojny światowej profesorów uniwersytetu. W latach 1947 – 1960 był przewodniczącym Rady Naukowej, Kierował Zakładem Paleobotaniki i Katedrą Systematyki i Geografii Roślin. W roku 1956 napisał pracę pt. „Ojcowski Park Narodowy”. Był też redaktorem czasopism „Ochrona Przyrody” i „Chrońmy Przyrodę Ojczyzn”. Prof. Szafer całe swoje życie poświęcił ochronie przyrody. W jednym z udzielonych wywiadów wyznał, że najgroźniejszym wrogiem środowiska jest ludzka głupota i bezmyślność i najważniejszym zadaniem jest pokonanie jej. Przez cały czas walczył o prawdę naukową i o utrzymanie piękna przyrody i powiedział: „Nigdy nie złoże łbni i nigdy nie odłożę piór”. Znamy był jako „advokat przyrody”, którego szanowano i podziwiano. Niektórzy uważali Go za dziwaka ze względu na Jego postać. Władysław Szafer zabiegał o to, by polepszyć doleg zwierząt w ogrodach zoologicznych, by martwe, szare, ślaskie haldy kopalniane zamienić w zielone wzgórza. Był przeciwny dalszej rozbudowie Huty im. Lenina, która i tak stanowiła duże zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Prof. Szafer był niezmiernie cenionym człowiekiem, otrzymał wiele nagród i wyróżnień za swój wkład w ochronę przyrody. Posiadał tytuły doktora honoris causa UJ, UMCS w Lublinie i Uniwersytetu Karola w Pradze. Był inicjatorem utworzenia Ligi Ochrony Przyrody w 1926 roku, przewodniczącym Państwowej Rady Ochrony Przyrody (1926 – 49), Komitetu Botanicznego PAN (1952 – 1955) oraz Tymczasowego Komitetu Ochrony Przyrody, a także wiceprezesa PAN (1957 – 1961). Był członkiem wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych, m.in. Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk, Royal Society w Edynburgu, Fińskiej Akademii Nauk, Duńskiej Królewskiej Akademii Nauk i Niemieckiej Akademii Przyrodników w Halle. Przyczynił się do powstania większości polskich parków narodowych, m.in. Białowieckiego, Pienińskiego, Babiogórskiego, Ojcowskiego i Tatrzańskiego oraz parków nadmorskich. W uznaniu zasług prof. Szafera Jego nazwisko zostało umieszczone na honorowej liście Światowego Funduszu na rzecz Dzikich Zwierząt (WWF).

Władysław Szafer zmarł 16 listopada 1970 roku. Spoczywa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W Sosnowcu, w dzielnicy Zagórze, jest ulica Jego imienia. Postać ta zasługuje na pamięć oraz przypomnienie osiągnięć i dokonań, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

PIOTR DUBALA

POLKA NA CHO OYU



Sylwia Bukowicka zdobyła we wtorek szczyt Cho Oyu (8201 m) w Himalajach. Dwa ośmiotysięczne szczyty w tym roku – taki cel postawiła sobie 25-letnia alpinistka z Gorzowa i dopięła swego. W lecie weszła na Gasherbrum II (8035 m) w pakistańskim Karakorum. Cho Oyu zdobyła przy bardzo złej pogodzie, po dziewięciu godzinach wspinaczki z obozu na wysokości 7400 m. Na szczycie stanęła razem z Juanito Olazabalem, Baskiem, który jako szósty człowiek zdobył wszystkich 14 ośmiotysięczników.

ARTUR BRYKNER, GORZÓW

Polka na CHO OYU

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE O/PTT im. Gen. M. Zaruskiego
41-200 Sosnowiec ul. 3 Maja 29/4A tel: 0-32-2663815. Redakcja: Redaktor Naczelny-
Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak- Członek Redakcji